

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika” dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Starowiejska 19.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.01 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicą 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 51.

BYDGOSZCZ, niedziela dnia 1 marca 1936 r.

Rok XXX.

Idea Polski

Pod tytułem „Idea Polski” ukazała się na półkach księgarskich praca Władysława Grabskiego, premiera i twórcy złotego polskiego, która z natury rzeczy musi zaciekać każdego Polaka, nie obojętnego na losy Polski.

Mnie sprawiło przeczytanie książki Wł. Grabskiego wielkie zadośćuczynienie, gdyż wiele spraw stawia Grabski tak, jak ja je stawiałem na łamach „Dziennika Bydgoskiego”. Czytelnicy „Dziennika” przypominają sobie dostatecznie, że starałem się nie utożsamiać idei marszałka Piłsudskiego o Polsce z ideologią państwową obozu rządzącego. Dla uwydatnienia różnicy, zachodzącej pomiędzy Piłsudskim a obozem rządzącym, stawiałem sprawę umyślnie dość ostro, lecz czyniąc, to, nie oddawałem się urojeniom, co potwierdza w zupełności Grabski słowami: „Legjoniści nie poszli po linii ideowej marszałka, zmieniając się w rodzaj elity rządzącej na podstawie stanowej”. Na innym miejscu tak Grabski pisze: „Obóz rządzący pozbawiony jest właściwej perspektywy. Sposób natarczywy a przesadny narzucania czci dla marsz. Piłsudskiego więcej szkodzi tej czci istotnej niż pomaga. Cześć i miłość wymuszona to nędzna komedia ludzka. Pamięć o Marszałku nie potrzebuje takich orędownictw.”

Jasno i prosto mówi Grabski, że „wielkość Piłsudskiego nie może służyć jako parawan dla tych, co chcą się utrzymać przy rządzie. Narażają oni cześć dla Marszałka na największe niebezpieczeństwo, mianowicie na to, że jeżeli im się nie uda dobrze rządzić, to wtedy i ta cześć obalona będzie. Identyfikowanie czci dla Marszałka z uznaniem dla rządu, który po nim został, zawiera w sobie ideową sprzeczność”.

To, co Grabski pisze o Marszałku, jest najlepszym tłumaczeniem Marszałka idei Polski, a zarazem stanowi najbardziej trafniejszą część jego pracy publicystycznej.

Każdy rdzenny Polak może w zupełności zgodzić się z tem, co Grabski pisze o Piłsudskim i o jego idei Polski. Grabski nie ujmuje nic z wielkości Piłsudskiego. Ale Grabski także genialnie wprost umie wykazywać błędy rządów obozu Marszałka Piłsudskiego. Zrozumiałą rzeczą jest, że potępia „sposób narzucania woli ogółowi w imię autorytetu i siły jednostki”. „Naiwność tego systemu ze stanowiska sztuki rządzenia państwem jest wprost uderzająca.”

Zaletą ogromną intuicji myślowej Grabskiego jest, że umiał on dopatrzeć się w obozie rządzącym nawrotu do stanowości w polityce. Dla Grabskiego jest obóz rządzący czemś w rodzaju „nowego wydania Polski szlachecko-ziemiańskiej”. Polska Piłsudskiego stała się wbrew jego woli Polską legionową, czyli znowu Polską stanową. Jest to w gruncie rzeczy gorsze wydanie Polski szlacheckiej, gdyż szlachty w Polsce było mnóstwo, a legionistów jest mało. „Polska — to my” (legjoniści). Już Zamojski nie uznawał Polski stanowej; Polska jako Rzeczypospolita miała być rzeczą wspólną dla wszystkich. Tak też rozumie Polskę Grabski, bo tak rozumie Polskę każdy demokrat. Stąd też odrzuca Grabski „fałszywą ideologię wyłączności stanowej obozu legionowe-

ciąg dalszy na stronie 2-ej.

Nowe zwycięstwo włoskie. Ambu-Aladzi została zdobyta, droga do Dessie stoi otworem.

Najnowsza fotografia z frontu abisyńskiego.

Rzym, 29. 2. (PAT). Komunikat urzędowy nr. 139. Marszałek Badoglio telegrafuje: „Wojska pierwszego korpusu armii zdobyły górę Amba-Aladzi. Od godziny 11-ej rano flaga trójkolorowa powiewa na szczycie tej góry, która była niemyym świadkiem bohaterstwa Toselli i jego ludzi.

Na górze Amba-Aladzi, zdobytej wczoraj przez wojska włoskie, poległ w dniu 7 grudnia 1895 r. kpt. Toselli na czele oddziału włoskiego, który przez dłuższy czas jako komendant bronił pozycji tej przed nacierającą armją Menelika 2-go.

Paryż, 29. 2. (PAT). O sygnalizowanej w wczorajszym komunikacie urzędowym marsz. Badoglio akcji wojsk włoskich na froncie północnym Havas donosi:

Nowa ofenzywa włoska rozpoczęła się w czwartek. Kilka pism przedwcześnie już w zeszłym tygodniu donosiło o zajęciu przez Włochów góry Amba-Aladzi. W rzeczywistości cały tydzień zeszedł na bombardowaniu rejonu góry przez lotników. Eskadry włoskie startowały z góry Amba-Aradam, zdobytej dnia 15 lutego i prowadziły operacje w kierunku góry Amba-Aladzi na drogach, wiodących do Dessie.



Włosi umacniają zdobyte pozycje.

Sejm gospodarczy rozpoczął swe obrady.

POLSKA „A” i „B”

Podstawą odrodzenia gospodarczego może być tylko praca

Mowa premiera i trzech ministrów.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego”).

Z wielką starannością przygotowano się w przyjeździe rady ministrów do narad gospodarczych. Na godzinę przed oznaczonym terminem w białej sali przyjeźdźcy zaczęli się schodzić już zaproszeni uczestnicy narad a sztab urzędników kończył ostatnie przygotowania przed zebraniem. W naradzie tej wzięło udział zgórą 300 osób. Z niektórych stron podkreślono, że tak wielka liczba uczestników może nawet utrudnić porozumienie się i nie ułatwi pracy. Na podkreślenie zasługuje fakt zaproszenia przedstawicieli związków zawodowych. Dlatego podkreślamy z radością rzecz zdawałoby się oczywistą i naturalną, gdyż w ostatnich latach pracownik zawsze był spychany na szary koniec jeżeli nie pomijany i mało kto o jego zdanie pytał.

Na naradzie przybyli z całej Polski delegaci przemysłu i rolnictwa, bankowości, rzemiosła i świata pracowniczego. Sporo uwagi skupiała na sobie pochylona postać b. premiera Grabskiego.

W rozmowach prywatnych można było stwierdzić, że uczestnicy konferencji gospodarczej przywiązują dużą wagę do mających się rozpocząć obrad, chociaż narada może przynieść tylko ogólne wskazania, które po rozpatrze-

niu przez rząd będą mogły być ewentualnie wyzyskane.

Rozgwar na sali milknie. Wchodzi pierwszy premier Kościalkowski, a za nim „bohater” dnia wicepremier Kwiatkowski. Za nimi wchodzi poszczególni ministrowie. Wszyscy zajmują miejsca. Inauguracyjne przemówienie wygłasza szef rządu. Zebrani zachowują się poważnie, godnie. Nie witają pre-

miera oklaskami, nawet wtedy, gdy skończył swe przemówienie. Nastrój zmienia się radykalnie, gdy na trybunę wchodzi wicepremier Kwiatkowski. Przemówienia jego słuchają wszyscy z niesłabnącym zainteresowaniem, chociaż minister przemawiał długo. Słychać głośnie potakiwania i głosy solidarności z mówcą. Gdy skończył, rozległa się burza oklasków, że aż sala drżała.

Pracować należy z wiarą w zwycięstwo.

Wielką naradę gospodarczą zainaugurował gospodarz, choć nie inicjator tej narady, premier Kościalkowski. Mówił on, czego się spodziewać może rząd po dzisiejszych naradach. Rząd opracował generalny plan ożywienia gospodarczego i przed powzięciem ostatecznych decyzji chciałby wysłuchać zdania sfer zainteresowanych.

Podkreślił on konieczność prowadzenia dalszej, uporczywej walki z kryzysem, gdy bieda zagląda do okien tysięcy obywateli. Pracować należy z wiarą w zwycięstwo, przy opanowanych nerwach, ze spokojem, wytrwałością i ofenzywnością upartą. Raz jeszcze premier podkreślił największą klęskę naszą, t. j. bezrobocie. Premier oświadcza, że nie napróżno rzucił w sejmie hasło: pracy

i chleba dla wszystkich! Rząd zrobi wszystko to, co jest w jego mocy, aby tego dokonać.

Następnie premier udzielił głosu ministrowi skarbu p. Kwiatkowskiemu.

Mowa wicepremiera Kwiatkowskiego.

Współczesne pokolenie — rozpoczął wicepremier — żyje w punkcie zwrotnym na ostrym zakręcie historii politycznej i gospodarczej. Wiek XX zmienia zasady i dyspozycje w zakresie gospodarczym i politycznym. Do określonych celów przeciwko określonym trudnościom w imię pewnych idei i hasel maszerują dziś nie armie biurokratyczne, ale całe i zwarte społeczeństwa, narody i państwa. Autarkja gospodarcza (ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Idea Polski.

(Ciąg dalszy).

go". Musi nastąpić przewartościowanie wielu dotychczasowych pojęć obozu rządzącego. Niestety tego przewartościowania nie widzimy ani po jednej ani po drugiej stronie barykady.

Wspominając o **idei narodowej**, Grabski twierdzi, że sama grupa narodowa jest za słaba, by w Polsce rządzić. Polska narodowa jest wprawdzie „naturalną spadkobierczynią wielkiej przeszłości, najmiędrzejszą orędowniczką losów naszych, ale życie mówiło co innego” i nie stworzyło państwa narodowego. Czyja wina? Grabski nie wyjaśnia sprawy.

Według mego skromnego zdania idea obozu narodowego była za mało zakotwiczona w polskim historyzmie, była w ujęciu Dmowskiego zbyt międzynarodową narodową. Polska idea narodowa musi być dalszym ciągiem polskiej demokracji Jana Zamoyskiego. Polityczna równość równych, to jest wszystkich Polaków i wszystkich tych, co chcą stać się duchowymi Polakami, jeżeli nie są nimi z krwi, to polska demokracja i zarazem Polska narodowa. W Polsce nie może być uprzywilejowanych stanów, **Polska może być tylko demokratyczna.**

Grabski słusznie odrzuca Polskę stanową, lecz Grabski nie rozumie ani istoty demokracji polskiej, ani nie rozumie polskiej idei państwowej zamykającej się w wyrazie „Rzeczpospolita”. Stąd zrozumiała rzeczka jest, że Grabski stworzył ideę **Polski państwowej**, która ma być syntezą tak Polski narodowej jak i Polski legjonowej, a w rzeczywistości będzie to znowu tylko niebezpieczna dwuznaczność, będzie to Polska obcej koncepcji, a nie polskiej.

Nowa ideologia polityczna, która ma powstać w myśl założeń Grabskiego, ma mieć **wyraźne oblicze państwowe** i wielki podkład narodowy jednocześnie. „Od obozu starych narodowców różni się ona winna tem, że zerwie z wspomnieniami przeszłości i stać będzie bardziej realnie na stanowisku potrzeb i możliwości państwowych; od młodych narodowców różni się ma tem, że byłaby pozbawiona wszelkiego naśladownictwa hitleryzmu; od obozu legjonowego tem, że nie będzie dążyła do żadnej stanowości oraz że nie będzie stawiać państwa ponad naród, lecz narówni. Od ludowców i socjalistów różniłaby się tem, że pozbawiona byłaby wszelkiej klasowości.” W myśl idei **Polski Marszałka Piłsudskiego nawołuje Grabski do zgody i pojedynania zwalczających się obozów, a „pojednanie to na gruncie ideologii państwowo-narodowej będzie najlepszą po Marszałku spuściźną”.**

Tak samo jak Grabski i my nawoływaliśmy na łamach „Dziennika” do zgody, ale **zgoda dokonać się musi na innej platformie, a nie na tej, na której trzeba by uznawać sanacyjną megalomanię i wszechmądrość polityczną. Musi nastąpić nie zmiana warty, lecz zmiana systemu rządzenia państwem.**

Przemysław Marjański.

Krofta ministrem.



Paryż, 29. 2. (PAT). Havas donosi z Paryża, że według informacji ze źródeł wiarygodnych, podsekretarz stanu **Kamil Krofta** będzie jutro mianowany ministrem spraw zagranicznych. Od czasu wyboru Bonesa na prezydenta, funkcje ministra spraw zagranicznych pełnił premier Hodza. Kamil Krofta od 1926 r. był podsekretarzem stanu w min. spraw zagr.

Polska „A” i „B”.

(Ciąg dalszy).

i imperjalizm polityczny idą dziś w zgodnym rytmie.

Państwo polskie znajduje się w samym środku tego wirującego koła przemian. Jesteśmy automatycznie i organicznie **włączeni do sieci międzynarodowych przewodów**. Niema słów dość mocnych i twardych, argumentów dostatecznie przekonujących, aby wyjaśnić całemu społeczeństwu, że walka toczy się już od lat o naprawę wielką i dziejową stawkę.

Co rząd uznał za pierwsze swe zadanie?

Po omówieniu przyczyn zła i osłabienia, z którymi Polska musiała się zmierzyć, przeszedł pan wicepremier do scharakteryzowania prac obecnego rządu, który przystąpił do trudnej i niewdzięcznej chwilowo pracy **zrównoważenia budżetu** i stworzenia planu obrony przed naciskiem kryzysu.

Wydaje mi się — mówił — że dobrze wyczuwam może podświadomą, ale zbiorową i zdecydowaną wolę społeczeństwa, która zdawała się wołać z każdego zakątka Polski: nie chcemy i nie możemy dłużej trwać na tem grząskim dnie kryzysu. **Staliśmy wreszcie na poziomie choćby najniższym, w miejscu choćby niewygodnym i trudnym, ale na gruncie twardym i mocnym.**

Wynikiem tej woli i tej potrzeby zbiorowej był okres dekretowy, okres

realizowania — wedle najlepszej woli i wiary rządu — postulatów równowagi budżetu państwowego i wprowadzenia w życie tych wszystkich konsekwencji, które rzeczowo z budżetem były związane. Obecnie zbliżamy się do końca okresu budżetowego na terenie rzeczowej współpracy z izbami ustawodawczymi i w związku z tem mamy rozpocząć

okres nowych wysiłków i nowych prac,

któreby umożliwiły wykonanie i utrwalenie równowagi budżetu na przyszłość przez wzmocnienie się organizmu gospodarczego, z którego sytuacją i stanem funkcje budżetowe najściślej są związane. Okres ten wymaga koordynacji nie tylko w działaniu, ale i w dyspozycjach psychicznych ze społeczeństwem i instytucjami społecznymi, które reprezentować mogą aktualne potrzeby całokształtu gospodarstwa narodowego, w szerokim znaczeniu tego słowa. Jednym z wyrazów tej właśnie tendencji i potrzeby jest obecna narada gospodarcza.

Podkreślając jeszcze raz, że obecnie rząd pragnie ustalić wytyczne — przy wysłuchaniu opinii i krytyki i przy współpracy ludzi, reprezentujących szeroki zasięg zainteresowań gospodarczych — dla poczynań, które nie naruszają pozytywnych rezultatów już osiągniętych, wzmocniłyby gospodarstwo społeczne i indywidualne w państwie, pan wicepremier przeszedł do o-

mówienia trudności, z którymi musimy staczać systematyczną walkę na przyszłość w ciągu dłuższego okresu czasu i do których musimy dostosować zarówno politykę gospodarczą państwa, jak też i poczynania indywidualnej i zbiorowej inicjatywy prywatnej.

Pierwsza grupa trudności, to fakt, że **gospodarczo stanowią nadal organizm niejednorodny i zróżniczkowany.**

Linja graniczna t. zw. Europy A i Europy B miała przebiegać m. in. i wzdłuż zachodniej granicy państwa polskiego. Twierdzenie takie nie jest obiektywne. Granica taka przebiega istotnie przez środek Polski. Jeżeli bowiem po jednej stronie granicy idealnej ustawimy nasze województwa zachodnie, a mianowicie województwa pomorskie, poznańskie, śląskie, krakowskie, kieleckie, łódzkie i warszawskie, a z drugiej strony resztę, to otrzymamy wymowny i charakterystyczny obraz. Charakteryzując ten obraz, pan premier zacytował szereg niezwykle interesujących i nowych cyfr. **Obie części posiadają prawie identyczne cyfry globalne mieszkańców**, mianowicie po wwyż 16 milionów ludzi według ostatniego urzędowego spisu ludności. Obszar **Polski A** reprezentuje okragło **36% powierzchni i 115 mieszkańców na kilometr kwadratowy**, obszar **Polski B** obejmuje **64 procent powierzchni i gęstość zaludnienia**, wyrażającą się cyfrą **64 na km kw.** W Polsce A zasadniczy podział ludnościowy wyraża się cyframi: **37% ludności miejskiej i 63% ludności wiejskiej** lub przeważnie wiejskiej, a w Polsce B te same cyfry wynoszą **19 i 81 procent**. Różnica więc już wcale zasadnicza i poważna.

Polska Zachodnia ośrodkiem największej wytwórczości i spożycia.

W zakresie produkcji przemysłowej cała wytwórczość tak ważnych materiałów, jak węgiel kamienny, koks, żelazo, stal, cynk, są skoncentrowane w województwach zachodnich. Na tym samym terenie koncentruje się powyżej 80 proc. produkcji cukru, cementu, soli, wytworów przemysłu metalowego i elektrotechnicznego, włókienniczego i papierniczego, produkcji wapna i cegły. Tu istnieje powyżej 80% gazowni i wodociągów, tu pracują piekarnie mechaniczne, tu dominuje sieć kolejowa i tramwajowa, tu istnieje wwyż 80% drukarni, urządzeń kulturalnych i zdrowotnych, tu wreszcie pracują i tworzą pożyczki budowlane. W tej Polsce sprzedaje się prawie 70% całej wewnętrznej konsumpcji cukru, 73% spirytusu, 67% tytoniu, 64% zapalek, 93% energii elektrycznej, 80% nawozów

sztucznych i maszyn rolniczych, wwyż 80% żelaza i wwyż 95% kawy i herbaty.

Podatku od nieruchomości płacą województwa zachodnie wwyż 75% sumy globalnej, w podatku przemysłowym partycypują udziałem wwyż 80%, wszystkich podatków państwowych płaci każdy z mieszkańców dzielnic zachodnich około 28 zł rocznie, a województw wschodnich około 9 zł. Województwa zachodnie na obszarze uprawy o około 20% mniejszym produkują prawie 15% więcej w zakresie czterech podstawowych gatunków zbóż, niż województwa wschodnie.

Oto prawdziwa rzeczywistość, której w obiektywnych rozważaniach wymi-nać nie można i która nie da się usunąć żadnym generalnym cięciem.

Druga grupa trudności fundamentalnych

trudności zarówno o charakterze strukturalnym jak i koniunkturalnym — wiąże się z deficytowością rezultatów działalności gospodarczej w wielu dziedzinach. Rentowność w procesach produkcji i wymiany jest obecnie bardzo mała, a w wielu wypadkach egzystencja warsztatów pracy łączy się z konsumpcją substancji majątkowej. Przyczyny tego zjawiska w rolnictwie są powszechnie znane i ustalone. W przemyśle i w handlu przyczyny te są sporne i są coraz częściej przedmiotem publicznej dyskusji. Niezależnie od wszelkich jaskrawych przerosłów, od wszelkiego egoizmu, czy niedołęstwa pojedynczych ludzi, dwa zjawiska i dwie przyczyny zasadnicze doprowadziły do tego stanu rzeczy nie tylko u nas, ale i w wielu państwach w okresie powojennym. **Pierwsza przyczyna wiąże się z tzw. zagadnieniem usztywnienia kosztów własnych produkcji**, druga — z szybko zanikającą zdolnością konsumcyjną.

Wreszcie trzecia grupa trudności kluczowych.

Są to relacje, które jedną transmisją wiążą ze sobą rozwój obiegu pieniężnego i bilansu płatniczego, budżetu państwa i rynku finansowego, kredytu i zadłużenia, kosztów pieniądza i zysków gospodarczych.

W okresie 17-letniej niepodległości walczymy na tym odcinku z dużym suk-

cesem. Bez zapasów złota i bez waluty ogólnopaństwowej, bez jakiegokolwiek gospodarczej zdolności kredytowej, bez odszkodowań wojennych rozpoczynaliśmy nasz byt. Przeszliśmy dwie inflacje i szereg kryzysów. Ugruntowaliśmy w ciągu szeregu lat stałość waluty, odbudowaliśmy w szerokiej mierze zmysł oszczędności, uchroniliśmy społeczeństwo przed eksperymentami walutowymi bez uciekania się do zarządzeń reglamentacyjnych. Nie są to więc aktywa mało ważne.

W skali bezwzględnej jednak i w tej dziedzinie spietrzyły się przed nami wielkie trudności, przedewszystkiem jako rezultat długotrwałego kryzysu.

Budżet państwowy od początku kryzysu stał się deficytowy. Charakteryzując wysiłki nad zrównoważeniem budżetu od pierwszych lat kryzysu, wicepremier stwierdza, że mimo tych wysiłków, mnożyły się potrzeby, państwo przyjmowało na siebie szereg nowych zadań, które pociągały za sobą nowe obciążenia.

Już w połowie r. 1935 wyjaśniło się, że ten stan bez wywołania niepożądanych konsekwencji, a w tem najgorszych dla świata pracy i dla produkcji krajowej, kontynuowany być nie może. Deficytowy budżet państwa i tendencja drenowania rynku pieniężnego pociągnęły za sobą poważne konsekwencje dla całokształtu gospodarstwa społecznego.

Zadanie naczelnne na dziś

polega na tem, by wzmocnić nasz organizm gospodarczy i finansowy, by rozbudzić świadomość w całym społeczeństwie, że aktywna współpraca w tej odbudowie jest nakazem konieczności, że zasady, które ustalone, publicznie i zgodnie będą respektowane w państwie, że możemy istotnie pchnąć nasze zbiorowe życie naprzód, oraz że posiadamy wolę po zrealizowaniu jednego etapu pracy, przejść do dalszego, szerszego i pełniejszego, gdyż wydobycie się z obecnego położenia nie jest programem, czy hasłem samego tylko rządu, ale całego społeczeństwa, gdyż przedewszystkiem o jego tu sprawę i przyszłość idzie.

Cudów oczywiście nie dokonamy, ale nie zasługivalibymy na miano wolnego narodu, pragnącego samodzielnie gospodarować we własnym państwie, gdybyśmy nie mieli ambicji osiągnięcia w skali względnej tych samych rezultatów, które osiągają konkretnie inne narody, nie posiadające przyrodzonych warunków lepszych od naszych.

Jedyną realną wartością jest praca,

oparta o świadomy cel i skryształowaną wolę. Musimy więc zdobyć się na wysiłek pracy. Działanie nasze musimy dostosować do warunków, wśród których żyjemy.

Naród, który rozporządza przewagą ludzi aktywnych i uczciwych, który wie, czym jest obowiązek, prawo, odpowiedzialność, nie cierpi nigdy na brak pieniędzy. Nie złoto, a tylko uczciwość w działaniu i myśleniu jest podkładem dla waluty. Pozostawmy więc i my na uboczu tych, którzy teząrują okruchy złota, by zabezpieczyć się przed nieuczciwością. Nie oczekujemy wybawienia z zewnątrz.

Polska może wyjść z obecnych trudności tylko od wewnątrz, tylko na podstawie własnej decyzji i własnej pracy.

Po przemówieniu **ministra Kwiatkowskiego**, który zaimponował znajomością rzeczy i ostrością analizy całego naszego życia gospodarczego, zabrali jeszcze głos **min. przemysłu i handlu Górecki** i **min. rolnictwa Poniatowski**.

Minister przemysłu i handlu **gen. Górecki** podkreślił dwa zasadnicze wskazania: **zniżka cen i rozwój inicjatywy prywatnej**. O przeprowadzonej zniżce cen będzie można wtedy tylko mówić, jako o fakcie dokonanym, kiedy dotrże (Ciąg dalszy na stronie 17-tej).

Z tygodnia.

Ratyfikacja sojuszu francusko-sowieckiego.

Zamach w Japonii. — „Prawo poszukiwania dróg“.

Ratyfikacja sojuszu francusko-sowieckiego 352 głosami przeciw 164 powinna zredrzeć resztę bielma z oczu tych, którzy nie wierzyli w głębię sentymentu Francji dla Rosji. Pomyśleć tylko! Stracili 20 miliardów złotych, zostali haniebnie zdradzeni w czasie wielkiej wojny, zawiedli się na wszystkich Koczakach, Wranglach i Denikinach, de-

nowej masy niemieckiej. I to Francji wystarcza, aby wszystko zapomnieć, wszystko wybaczyć i rozpocząć nowe wspólne życie.

Skutki ratyfikacji będą bardzo wielkie. Blok angielsko-francusko-sowiecki jest zbyt potężny, aby potrzebował spólników. Mogą się do nich tylko zgłosić pokorni wasale w rodzaju Czech. Liczyć się więc trzeba, że Włochy zerwią resztę nici, łączących ich z frontem Stresy (anglo-francusko-włoski). Następstwem tego może być tylko obalenie paktów locarneńskich i remilitaryzacja Nadrenji, o co zabiegają z wznastającą energią Niemcy.

Twierdziliśmy i twierdzimy, że sojusz francusko-sowiecki odbije się źle na stosunkach polsko-francuskich. Postarają się o to przede wszystkim Sowiety i Czechosłowacja. Poza tem każde choćby najpojemniejsze serce ma przecież swe granice. Jeśli Marjanna pokocha nową miłością Iwana, jeśli zachowa swe uczucia dla Johna Bulla i jeśli się nie wyzbędzie swych sentymentów dla Pepiczka — to co zostanie dla Polski?

Zamach wojskowy w Tokio wstrząsnął opinią świata. Pod maską uśmiechu na złotych twarzach kryją się potężne namietności, o jakich my tu w Europie nie mamy nawet wyobrażenia. W duszy Japonii wre, Straszliwie stłoczony naród jest podobny do wnętrza wulkanu. Pod ciśnieniem więzów organizacji nowoczesnej kipi lawa nieznanych nam uczuć. Ale od czasu do czasu cienka skorupa pęka, leje się krew niepojętych morderstw lub ofiarnych samobójstw i znów następuje cisza aż do następnego wybuchu.

Zamach obecny ma dwa oblicza. Na wewnątrz jest wywołany ciężkim położeniem chłopów. Armja, rekrutująca się z synów małych rolników, pragnie reformy ustroju w kierunku, któryby można ochrzcić od biedy socjalizmem państwowym. Oficerowie domagają się obniżenia podatków, zniżenia czynszów i ostrej kontroli nad wielkim kapitałem, a nawet żądają wywłaszczenia magnatów przemysłu i bankowości.

Jednocześnie jednak ci sami ludzie chcą prowadzić wojnę zaborczą sklero-

waną nie tylko przeciw Chinom, ale i przeciw Sowietaom. Domagają się więc dwóch przeciwstawnych sobie rzeczy: ulg dla podatników i zwiększonych wydatków na armję. Nic dziwnego, że żaden z ministrów skarbu nie może poprzeć tak przeciwstawnych żądań i każdy z nich jest wrogiem młodej soldateski.

Inaczej zapatruje się marynarka. Ta chciałaby zdobyć w kierunku południowym. Marzą jej się Filipiny, Hawaje, może Sjam lub Indie Holenderskie. Wolałaby zgodę, a nawet przymierze z Sowietaami, aby móc stoczyć śmiertelną walkę ze Stanami Zjednoczonymi o panowanie nad Oceanem Spokojnym. Oto dlaczego wśród zabitych ministrów znajdował się minister skarbu oraz admirał Saito.

Według ostatnich wiadomości pozycja powstańców jest ogromnie silna. Opinia zdaje się być po ich stronie. Nowy rząd będzie się musiał oprzeć o armję. Grozi to w prostym następstwie wojną sowiecko-japońską i zawleczeniem tej wojny do Europy.

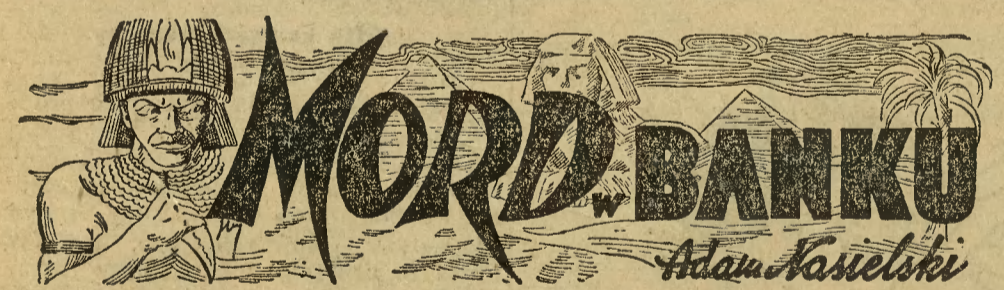
Gdy w roku 1905 Rosja leżała rozciągnięta przez Japonję — Niemcy ustami Wilhelma deklamowały o złotem niebezpieczeństwie. Gdyby wtedy wóczas rozpoczęły wojnę — Europa ległaby u ich stóp. Nie uczyniły tego i w 1914 roku przegrały wojnę. Nauczona tem doświadczeniem zapewne nie zechcą przeczyć drugiego momentu, jeśli się tylko taki nadarzy. Prosta logika wskazuje, że ten kto się obawia Rosji, powinien ją atakować wtedy, gdy ta ma związane ręce na Dalekim Wschodzie.

Gen. Sikorski jest zwolennikiem paktu wschodniego. Uważa go wprawdzie jako „narzędzie czasowego umocnienia obecnego status quo Europy“, ale sądzi, że pakt ten „rozszerzony na Polskę i państwa nowopowstałe w następstwie zwycięstwa odniesionego w 1918 roku, stałby się powiniem wstępem do dalszych rokowań międzynarodowych“. Rokowania te miałyby na celu wzmocnienie Ligi Narodów, unormowanie spraw kolonialnych, ekonomiczną rekonstrukcję Europy i na tej podstawie

Każdy wie już,
3550) że jeśli
HERBATNIKI
to tylko
BRANKA!

klamowali o otoczeniu Rosji Sowieckiej drutem kolczastym, cierpią dziś od maciek komunistycznej agitacji, sięgających aż do kolonij, i mimo wszystko idą w ramiona Rosji z entuzjazmem 352 głosów przeciw nikłym 162-ch.

Niech nas nie ludzi dyskusja wielodniowa. To gadulstwo było pozbawione jakiegokolwiek wartości istotnej. Miało na celu tylko uspokojenie licznych posiadaczy przedwojennych rosyjskich papierów i przekonanie zagranicznych obserwatorów, że Francja z ciężkim sercem wstępuje w nienaturalny związek między swą burżuazją i sowieckim komunizmem. Podobne gadulstwo, tylko naodwrot, miało miejsce przed laty 40-tu, kiedy kładziono podwaliny pod sojusz republiki i carskiego samodziśwawia. Wtedy się oburzyła lewica. Dziś czyni to prawica. Ale obie przedtem i teraz były przepełnione tęsknotą do objęć mocarnego Iwana, wprawdzie śmierzącego raz carskim knutem, to znów czerezwyczajką, ale zawsze i przede wszystkim tym samym dziegiem. Obszar Rosji i liczba jej mieszkańców oszałamia Francuzów. Dla nich, liczących czterdzieści milionów już powoli wymierającej ludności, jest 170 milionów mnożących się Moskali jedynym równoważnikiem nacisku blisko stamiljo-



13) (Ciąg dalszy).
— Krzyk dyrektora Stokowskiego... — sekretarz był błądliwy i przejęty. Dłonie drżały mu konwulsyjnie. Inspektor zrozumiał, że musi opanować sytuację, inaczej ten człowiek gotów jest dostać ataku histerycznego.

— Macie tu ogólny klucz? — Nie czekał na odpowiedź. — Niech pan zawoła woźnego.

Sam pozostał przy zamkniętych drzwiach aż do chwili gdy wrócili anemiczny woźny i wystraszony sekretarz. Za drzwiami przez cały czas panowała cisza, niczem niezmaczona. Woźny trzymał w ręku szklane kółko z pękiem kluczy zapasowych. Dobra odpowiedź dopiero po piątej próbie i przekrecił. Inspektor wszedł pierwszy.

Stał w wielkim gabinecie. Na ogromnym biurku paliła się zasłonięta lampa z przezroczystym abażurem tak, że w reszcie pokoju panował półmrok.

Mimo to Bernard Żbik odrązu zauważył leżącą na podłodze postać bankiera. Nachylił się i dojrzał natychmiast tkwiący w plecach mały sztylet, wbity aż po kościany trzon. Poświecił swą małą baterijką i promienie jej żarówki padły na znak boga Ozyrysa, wyrzeźbiony na rękocyfeli kindżału.

Dyrektor Erazm Stokowski — bez względu na to czy był człowiekiem normalnym, czy umysłowo chorym — nie należał już do grona żyjących. A morderstwa dokonano niemal na oczach inspektora Bernarda Żbika, gdyż słuchawka telefonu tkwiła jeszcze w kurczowo zaciśniętych palcach trupa.

VI.

FAKTY I LOGIKA.

Najpierw rutyna — a potem mózg. W tej chwili inspektor nie był w stanie myśleć o niczem. Miał absolutny chaos w głowie i pierwsze posunięcia były czysto automatyczne. Różne przypuszczenia, absurdalne i kolidujące ze sobą uderzyły w ekran świadomości, ale żadne nie pozostawiało wyraźnego śladu, obrazu, pojęcia, hipotezy. Tak być musiało — bo fakty nastąpiły po sobie w konsekwencji nietylko dziwnej, lecz wręcz niesamowitej.

Cofnął się ostrożnie stawiając kroki, aby nie zatrzeć ewentualnych śladów na podłodze, odsunął delikatnie acz zdecydowanie Downara, który chciał już wejść i zamknąć drzwi na klucz. Na zapasowy klucz. Gdzie był właściwy — może w ręku mordercy. Jak mógł tak prędko... Nie! To potem. Teraz

myśli są zbyt chaotyzowane, nieuchwytnie.

Woźny był również bliski zemdenia i inspektor uznał, że brutalna prawda może w tym wypadku podziałać otępliwiająco.

— Dyrektor Erazm Stokowski nie żyje — oznajmił sucho i krótko.

Odwrócił się w stronę woźnego:

— Proszę wyjąć ten klucz z krążka. Zamknę drzwi.

Klucz schował do kieszeni marynarki i dopiero teraz zauważył, że wciąż jest w raglanie. Kapelusz zostawił w gabinecie Downara. Spojrzył teraz na niego.

— Popelniono tu morderstwo prawie w naszej obecności. Panowie obaj zjedną teraz ze mną do hallu. Może zabójca przebywa jeszcze w gmachu banku.

Przypuszczenie to zamieniło się w pewność wobec faktu, jaki stwierdził na dole. Główne i jedyne drzwi do gmachu banku były zamknięte na rygle od wewnątrz a wszystkie okna w budynku były okratowane. Wobec tego — morderca nie uciekł.

— Innego wyjścia niema, panie inspektorze — zapewnił drżącym głosem woźny po powtórnym pytaniu. On... on musi tu być.

— Kto jest poza tym w banku?

— Nikt. Tylko ja, pan Downar i... i pan dyrektor Stokowski.

— Jak wy się nazywacie?

Ujrzał rozszerzone w przerażeniu małe, kaprawe oczy.

— Po... Poco?

— Jaki? Pytam o pana nazwisko. Nie więcej.

— Lipiński, Franciszek Lipiński. Ale...

— Gdzie pan zastał Lipińskiego, pakiera inżynierze?

Gdyby bielizna mogła mówić...
to nąpewno broniłaby się przed taniem, bezwartościowemi mydłami, które niszczą każdą tkaninę. Żądałaby mydła Jelen Schicht, które w praniu chroni tkaniny i daje rękojmię niezmienną dobroci.

Dlatego nie poprostu: mydło, lecz

MYDŁO JELEN SCHICHT

Do namoczenia PROSZEK SCHICHTA

— W...

— Nie pytam was, tylko pana sekretarza!

— Ale... to nie ja... Nie ja...

— Siedział w swojej dyżurce, panie inspektorze.

— Tak, w dyżurce. Nie słyszałem wystrzału... Przysięgam.

Bernard Żbik odwrócił się ze wstrętem od tchórzliwej kreatury o zaczerwienionych oczach. Potem zmienił zdanie o Franciszku Lipińskim. Zwrócił się znów do Downara, ale mówił raczej sam do siebie.

— A pan był ze mną. Ponieważ zaś nikt nie potrafił popełnić samobójstwa przez wbicie sobie w plecy sztyletu aż po rękojęść — więc z tego wynikałoby, że dyrektora Stokowskiego zamordował duch, który nadto zamknął za sobą drzwi na klucz, który z nich wyjął niewiedomo dlaczego. To byłby cud a w kryminalistyce cudy są policyjnie zabronione.

Zastanowił się.

— Przepisy nakazują mi umieścić panów obu w odosobnieniu aż do przesłuchania. Sądzę, że znajdą się jakieś dwa pokoiki biurowe.

Pomimo protestów zamknął Downara w jego gabinecie a woźnego w sąsiednim pokoju i zabrał klucze ze sobą. Zeszedł do hallu, gdzie już przedtem zauważył telefon. Połączył się z centralą służby śledczej.

— To ty, A iam! Dzwonię z Banku Południowego. Połączysz się natychmiast z centralą telefoniczną i zarządźsz przejmowanie wszelkich rozmów z Banku Południowego. Potem przyjeżdżasz tu bezzwłocznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oparcie „zagadnienia moralnego i materialnego rozbrojenia narodów”.

„Jeśli ten naszkicowany pobieżnie program — pisze gen. Sikorski — miał być istotnie utopją, wówczas, ale dopiero wówczas każdemu z państw, a wśród nich i Polsce służyłoby prawo poszukiwania dróg, wiodących ją w przyszłość w granicach odpowiedzialności własnych”.

Zdaje się, że niema zbyt wielu ludzi, którzyby wierzyli, że program nowych międzynarodowych gwarancji jest czemś więcej niż utopją. Tak więc pozostaje nam już teraz tylko obowiązek, a nie prawo poszukiwania dróg.

Pytanie, czy taką drogą może być wstąpienie do paktu wschodniego, który, geograficznie rzecz biorąc, jest dla nas tylko i jedynie sojuszem sowiecko-czeskim?

Na to pytanie można tylko odpowiedzieć takimi pytaniami: **Dlaczego Napoleon nie wstąpił do sojuszu anglo-pruskiego? Dlaczego Niemcy nie przystąpili do koalicji francusko-rosyjskiej? Dlaczego nikt w Polsce nie radził przystąpienia do sojuszu rapalskiego między Niemcami i Rosją? Dlaczego wreszcie nikt napadnięty na ulicy nie robi „sitwy” z napastnikami — tylko się broni?**

Właśnie dlatego samego nie można przystąpić do sojuszu rosyjsko-czeskiego, noszącego szumny tytuł paktu wschodniego. **A gdyby było można, wówczas nie wybuchłaby już nigdy żadna wojna, i nikt nikogoby nie napadł.** Ale trzeba jeszcze odpowiedzieć na jedno pytanie: **Gdyby tak bankierzy zawierali sojusze z bandytami, aby uniknąć napadów, czy równałoby się to dobrowolnemu obrabowaniu, czy wspólnej wyprawie na kogoś trzeciego?** Zdaje się, że pierwsza ewentualność byłaby częstsza...

St. Strąbski.

Z kraju.

Budżet województwa śląskiego. Komisja skarbowo-budżetowa sejmiku śląskiego ukończyła pierwsze czytanie budżetu województwa śląskiego. Komisja podwyższyła budżet zarówno po stronie wydatków jak i dochodów o 231.500 zł. Cały budżet wynosi 72.451.516 zł.

Opieka społeczna pochłania duże sumy. Śląska rada wojewódzka uchwaliła podwyższyć kredyty w budżecie śląskim w dziedzinie opieki społecznej o 350 tys. zł, które przeznaczone będą na pomoc dla bezrobotnych i najbardziej potrzebującej ludności.

Japończycy zwiedzają polskie kopalnie. W tym tygodniu zwiedził szyb „Prezydent Mościcki” na polskim Śląsku przedstawiciel przemysłu górniczego Japonii inż. Ikeda, generalny dyrektor kopalni w Japonii i inż. Ido. Goście zapoznali się z najnowszymi urządzeniami szybu.

Góra się obsunęła i przysypała tor kolejowy. W związku z robotami, prowadzonymi przy budowie zapory wodnej w Roznowie koło Nowego Sącza podkopana góra obsunęła się, a spadające glazy przysypały tor kolejowy i drogę do Roznowa. Wypadków z ludźmi nie było.

Donosiliśmy o tajemniczym samobójstwie lekarza lwowskiego, który przybył jako gość do inżyniera Siemaszki w Warszawie, u którego też popełnił samobójstwo. Obecnie ustalono już nazwisko owego lekarza. Jak policja stwierdziła, samobójcą był dr. medycyny Mikulicz-Radecki ze Lwowa.

Inżynier niemiecki zabity w Zakopanem. Na przechodzących doliną Roztoki w pobliżu wodospadu Siklawy trzech turystów zsunęła się lawina, która zasypała inż. Kurta Lwacha, obywatela niemieckiego z Gliwic.

Doobne wiadomości.

— Słynny poeta i filozof hinduski Rabindranath Tagore ciężko zaniemógł. Ze względu na sędziwy wiek znakomitego pisarza (75 lat), lekarze nie mają nadziei utrzymania go przy życiu.

— Zmarł w Leningradzie uczony o światowej sławie, profesor Iwan Pawłow, członek sowieckiej akademii nauk.

— Na parowcu niemieckim „Gneisenau”, stojącym chwilowo w porcie Singapore, wybuchł pożar, który w 3 godzinach został przez załogę ugąszony.

— W Czechosłowacji aresztowano 11 członków organizacji śpiegowskiej, której przywódcą jest Niemiec Hugo Kober.

— Gubernator hiszpańskiej prowincji Cordoba donosi, iż w kilku wsiach policja aresztowała uczestników napadów na kościoły i klasztory. Skradzione przedmioty odebrano.

— Nad N'lem została zerwana tama w pobliżu Damad w południowym Egipcie. Woda uniosła 50 domów.

— Superintendent dr. Kindelmann z Aten (Grecja), wezwany do Niemiec, zaginął w tajemniczych okolicznościach.

— Senat słynnego na cały świat uniwersytetu w Oksfordzie nie przyjął zaproszenia na uroczystości w Heidelbergu.

Gminy żydowskie wyciągają z rytualnego uboju przeszło 13 milionów zł rocznie.

Sensacyjne wnioski naczelnika wydziału prasowego prezydium rady ministrów.

Jak już donosiliśmy, w klubie sprawozdawców odbyła się konferencja w sprawie uboju rytualnego. Pod koniec konferencji zabrał głos naczelnik wydziału prasowego Prezydium Rady Ministrów p. Łączkowski zaznaczając, że oświadczenie jego jest tylko streszczeniem dyskusji. (Szczegóły dyskusji podamy osobno).

Stan dzisiejszy.

We wszystkich miastach b. zaboru rosyjskiego i austriackiego o większym odsetku ludności żydowskiej prawie cały ubój bydła rogatego, cieląt i owiec odbywa się rytualnie. Tak zabite zwierzęta są przecinane poprzecznie. Prządki który stanowi zwykle od 55% do 65% wagi zabitej sztuki, idzie do jatek żydowskich (po odrzuceniu około 10% uznawanych przez rzeźników z różnych względów za trefne). Zady, które stanowią 40 do 45% — do jatek chrześcijańskich.

Skutki tego stanu rzeczy.

Uboj obciążony jest opłatą rytualną.

Taksą maksymalną z dnia 9 września 1931 r. wynosi 8 zł od sztuki bydła dorosłego, 3 zł od cielęcia i owcy i od 10 gr do 1 zł od jednej sztuki drobiu, w zależności od gatunku. W wielu wypadkach pobierane są opłaty niższe i tak np. ubój jednej sztuki bydła w Warszawie kosztuje 4 zł. Według danych departamentu handlowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, dochód gmin żydowskich z tego tytułu wynosi około 13 milionów złotych.

W roku 1934 817 gmin żydowskich miało ogółem preliminarz dochodów o wysokości 38 milj. złotych, w tem preliminowano wpływów z uboju rytualnego 13 milj. zł (34,3%). W wydatkach na dobroczynność i opiekę społeczną preliminowano 5,5 milj. złotych, t. j. 14% dochodów.

Przewidywane skutki zniesienia uboju.

W dziedzinie gospodarczej należałoby przewidywać następujące skutki: zniesienie opłat rytualnych da oszczędność,

która powinna się równać sumie pobieranych opłat rytualnych przy uboju bydła rogatego, cieląt i owiec, pomniejszonej o 1) koszt uboju nierytualnego tych samych zwierząt, 2) konieczność pomocy żydowskim gminom wyznaniowym, 3) w części mięsa przeznaczonej dla ludności żydowskiej, koszt procesu t. zw. trybowania, t. j. pozabawiania mięsa żył. Do tego należałoby dodać wzrost wartości skór, które przy uboju rytualnym zostają częściowo uszkodzone, a odjąć koszt dodatkowych urządzeń w rzeźniach oraz pewne trudności związane z transportem połówek tusz dorosłego bydła przeciętych wzdłuż. Ogólna oszczędność na opłatach po dokonaniu tych poprawek wyniosłaby więc parę lub kilka milionów złotych.

Zwolennicy zniesienia uboju rytualnego dopatrują się skutków gospodar-



Umorzenie zaległości podatkowych do kwoty 400 złotych.

Minister skarbu zarządził, iż urzędy skarbowe umorzyć mają z urzędu drobne zaległości podatkowe, nieprzekraczające u poszczególnego płatnika kwoty 400 złotych, a pochodzące z wymiarów za rok podatkowy 1932 i lata poprzednie. Przy kwocie 400 złotych nie mają być liczone dodatki na rzecz związków samorządowych i szkół oraz 15-procentowy dodatek, pobierany na mocy ustawy z 26 marca 1935.

Umorzenie zaległości podatkowych powoduje równoczesne umorzenie przypadających od tych zaległości dodatków państwowych i samorządowych, odsetek oraz kosztów egzekucyjnych.

Umarzane mają być z urzędu powyższe zaległości w podatkach: gruntywnym, od nieruchomości, przemysłowym (świadcstwa przemysłowe, i obrót), dochodowym, majątkowym, od lokali, od placów budowlanych.

Z dniem 1 marca 1936 urzędy skarbowe zaniechają prowadzenia egzekucji w stosunku do powyżej określonych zaległości podatkowych.

Okólnik ministerjalny podnosi, iż nie podlegają umorzeniu zaległości, zgłoszone do masy konkursowej wskutek upadłości lub znajdujące pokrycie w sumach złożonych do depozytu sądowego albo scedowanych na rzecz skarbu.

Jakób Schiff dał pieniądze Lejbie Trockiemu.



Wola Indu...

Komunikat urzędowy przyznaje. Policja w „obronie własnej” zastrzeliła ś. p. Sielskiego.

Lódź. (P.AT.) W związku z zajęciem w dniu 17 bm. w Wyszyńcu, pow. koniński, dodatkowo należy wyjaśnić, że wszczęte na polecenie wojewody łódzkiego energiczne dochodzenie ustaliło następujące okoliczności przebiegu zajścia:

Wawrzyniec Sielski (emer. sędzia okręgowy, wybitny działacz Stronnictwa Narodowego — przyp. red. „Dz. Bydg.”) stawiając opór organom policji dokonywujących rewizji w poszukiwaniu nielegalnie posiadanej broni, w chwili wejścia do pokoju, z okna, z którego strzelał do policji, dał jeszcze do wchodzą-

cych policjantów dwa strzały rewolwerowe. Organa policji państwowej działając w obronie własnej, użyły również broni, w wyniku czego Sielski zmarł.

Początkowa wersja o samobójstwie Sielskiego powstała wskutek zeznań przebywającego wraz z Sielskim w pokoju niejakiego Marjana Kwiatkowskiego. Dalsze dochodzenie jednak i sekcja zwłok Sielskiego wykazały nieścisłość zeznań Kwiatkowskiego. Śledztwo sądowe w tej sprawie prowadzone jest nadal.

czych projektowanej ustawy w dziedzinie znacznie szerszej niż sama kwestja uboju rytualnego, a mianowicie w organizacji rynku mięsnego. Sprawa uboju rytualnego jest tu tylko kluczem do tamtego większego zagadnienia. Tutaj stanowisko w sprawie celowości organizacji rynku mięsnego zależy musi od rozważań gospodarczych natury zasadniczej: czy projektowana forma organizacji rynku mięsnego jest gospodarczo słuszną, czy tą drogą da się uzyskać zmniejszenie kosztów pośrednictwa pomiędzy rolnikiem — producentem a konsumentem mlejskim, czy w sytuacji, w jakiej znajduje się handel w Polsce, można myśleć o formie organizacji bardzo ścisłej jednego tylko działu handlu. (Wobec faktu przeludnienia handlu można się liczyć np. z handlem nielegalnym, potajemnym ubojem rytualnym i t. d.).

Zasadniczym zagadnieniem w tych warunkach jest,

jakich korzyści można by się spodziewać

w zakresie cen bydła, płaconych producentom rolnym. Założymy, że zostaje wprowadzony zakaz uboju rytualnego — wówczas ludność żydowska przerzuci się na konsumpcję drobiu czy innych artykułów rolniczych, ryb, warzyw). Przez to nastąpią dość znaczne przesunięcia w strukturze produkcji hodowlanej. Po wstrzymaniu się ludności żydowskiej od spożywania mięsa wołowego i cielęcego zmniejszyłoby zbyt tego mięsa a w konsekwencji zmniejszyłoby rentowność mięsnego kierunku hodowli bydła i tak dzisiaj sterunkowo mało opłacalnego. Skutkiem tego stanu rzeczy byłaby zapewne tendencja do ograniczenia pogłowia bydła a w konsekwencji musiałyby to zapewne wpłynąć i na produkcję mleczarską. Przy mniejszej ilości bydła ceny mleka zapewne wzrosłyby. Należałoby oczekiwać zwiększenia produkcji drobiu.

Naogół korzyści, płynące z tego tytułu dla rolnictwa, są dość trudne do uchwycenia. Jedno jest tylko pewne, że nastąpiłyby dość znaczne przesunięcia w produkcji.

Zniesienie uboju rytualnego, rozpatrywane jako oddzielne zarządzenie, nie wykazuje większych korzyści gospodarczych. Strona gospodarcza tej sprawy jest niewspółmiernie mniejsza od strony prawnowyznaniowej. Korzyści gospodarcze ze zniesienia uboju rytualnego mogą upatrywać tylko ci, którzy są zwolennikami organizacji rynku mięsnego w typie, projektowanym przez p. Wojtynę (handel koncesjonowany, komis). (r)

Jak Polska zwalcza handel kobietami?

W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Lekarz Polski” zamieścił artykuł na temat handlu kobietami przez Polskiego Komitetu dla Walki Handlu z Kobieta i Dziećmi, b. min. Zdrowia Publicznego p. dr. Witold Chodźko. W związku z tym artykułem p. min. Chodźko podał kilka cennych uwag na powyższy temat, które poniżej podajemy.

Red.

Walka z handlem kobietami po wielu próbach w rozmaitych krajach znalazła wreszcie tjęcie prawne w pakiecie, stanowiącym część Traktatu Wersalskiego. Odpowiedni artykuł powierzył Lidze Narodów

wiało się jednak z chwilą, gdy przeprowadzone przez rzeczoznawców badania stwierdziły, że do zamierzonej przeszłości należą wypadki porwania gwałtem dziewcząt nieświadomych. Większość wywożonych kobiet zdaje sobie doskonale sprawę z tego, co je w obcych krajach oczekuje. Jadą tam, gdyż sądzą, że zagranicą osiągną większe zyski z uprawianego zawodu. Tylko nieznaczna część kobiet wyjeżdża, pozwalając się skusić przy pomocy zręcznych sztuczek, czy ponętnych obietnic. Najczęściej stosowanym przez handlarzy sposobem „uwodzicielskim” jest obietnica małżeństwa lub czasem samo małżeństwo. System ten jest używany przede wszystkim w środowisku dziewcząt żydowskich, dzięki t. zw. ślubom rytualnym, które mogą być zawarte bez żadnych dokumentów, nawet w nieobecności rabina. Notowano przypadki, że handlarz zawierał po kilka lub kilkanaście ślubów, poczem jego agenci wywozili kobiety „żony” najczęściej do Ameryki Południowej, sprzedając je do domów publicznych. Jeden z handlarzy, pochodzący z Warszawy wywoził w ten sposób z Polski do Argentyny i Brazylii przeszło trzydzieści dziewcząt. Drugim sposobem werbowania kobiet jest angażowanie ich do trup operetkowych, kabaretów, filmu, konkursów piękności. Wreszcie handlarze korzystają z ogłoszeń w pismach o wolnych posadach w nieistniejących przedsiębiorstwach.

Polska przystępuje do walki.

Systematyczna walka z handlem kobietami na terenie Polski rozpoczęła się prawie równocześnie z powstaniem polskich władz sanitarnych (lata 1917—1918). Akcja ta miała już pewne podstawy, datujące się z czasów przedniepodległościowych.

Towarzystwo Abolicjonistów, Towarzystwo Ochrony Kobiet, Towarzystwo walki z chorobami płciowymi oraz z nierządkiem stanowią początkowe ogniwa akcji. Wielkim krokiem naprzód w tym okresie było przeniesienie w dziedzinie, poza zaborem austriackim — domów publicznych. W roku 1918 reskryptem ministra Spraw Wewnętrznych zostały przekazane Ministerstwu Zdrowia Publicznego t. zw. „wydziały policji obyczajowej”, w których czynnik decyzyjny przechodzi od policji do lekarzy i władzy sanitarnej. W rok później wydziały przekształcają się w „urzędy sanitarno-obyczajowe”, na czele których stoją lekarze. Przy urzędach powstają jednocześnie komórki, złożone z przedstawicieli organizacji społecznych, przewzane „komisjami do spraw nierządu”, obecnie „komisjami sanitarno-obyczajowymi”. W całej Polsce tworzy się ponadto sieć przychodni dla bezpłatnego leczenia chorób wenerycznych

— jako jeden z ważniejszych etapów w walce z nierządem. W roku 1922 rozporządzeniem ministrów: Spraw Wewnętrznych i Zdrowia Publicznego, zostają przeniesione domy publiczne również na terenie b. zaboru austriackiego.

Policja kobieca i misje dworcowe.

Dla skuteczniejszej walki z nierządem i handlem kobietami przystąpiono do organizowania kadr policji kobiecej. Na przestrzeni ostatnich dziesięciu lat odbyły się trzy kursy przeszkoleniowe dla policjantek, które utworzyły kobiece brygady obyczajowe. Poza tem powstały misje dworcowe (zastrzeżone przez konwencje międzynarodowe), w Warszawie i wielu miastach prowincjonalnych. W roku 1927 ukazuje się rozporządzenie Prezydenta o karach za handel kobietami i dziećmi. Na tem kończy się dotychczasowa działalność państwa w dziedzinie zwalczania handlu kobietami.

Komitet walki z handlem.

Institucją, w której koncentruje się całość spraw związanych (na terenie Polski) z akcją zwalczania — jest Polski Komitet Walki z handlem kobietami i dziećmi. Powstał on w roku 1923, a w skład jego wchodzi przedstawiciele ministerstw: Opieki Społecznej, Spraw Zagranicznych, Sprawiedliwości, Spraw Wewnętrznych.



Centralnego Biura dla Międzynarodowego zwalczania handlu kobietami i dziećmi, Głównego Komitetu Policji Państwowej, Syndykatu Emigracyjnego i t. p. Z ważniejszych prac, dokonanych przez Polski Komitet, trzeba wymienić — zainicjowanie stworzenia kadr policji kobiecej, misji dworcowych, wydania zakazu udzielania czelwów na wyjazd kobietom niepełnoletnim, zorganizowanie kongresu międzynarodowego w sprawie walki z handlem kobietami w Warszawie w roku 1930 i pierwszego zjazdu misji dworcowych w r. 1929, opinijowanie projektów i wniosków rządowych w zakresie opieki nad kobietami, handlu kobietami, walki z nierządem, ba-

Więcej światła
za niższą cenę



na zużyciu prądu
daje zastosowanie
żarówki dekalumenowej

TUNGSRAM D Z DWUSKRETNYM DRUCIKIEM D

3556

anie spraw zaginionych dziewcząt i kobiet oraz prowadzenie propagandy.

Ustawy, które oczekują na konjunkturę.

Jak widać z tego pobieżnego przeglądu sytuacji handlu kobietami i walki na terenie Polski — wymaga zespolonych, rozległych wysiłków w skali krajowej i międzynarodowej. Przede wszystkim zaś krajowej. Ażby jednak można się było posunąć dalej na drodze poprawy — winny być zatwierdzone wreszcie przez ciała ustawodawcze dwa projekty: ustaw przeciwwenerycznej i o walce z nierządem, które oddawna już całkowicie opracowane spoczywają w Ministerstwie Opieki Społecznej, czekając na „odpowiednią konjunkturę”.

Uczciwa ocena.

Paryz. (PAT). „Le Capital” omawiając stosunki polsko-niemieckie stwierdza, że we Francji niepotrzebnie zapomniał niepokój z powodu deklaracji polsko-niemieckiej, zawartej 26 stycznia 1934 r. Deklaracja ta nie była wymierzona przeciwko Francji, Polska porozumiewając się z Niemcami, bynajmniej nie oddaliła się od Francji. Polska uregulowała swe sprawy z Niemcami bez odwoływania się do poparcia, które było niechętnie lub wahające się. W ten sposób Polska nadała nową wartość swej przyjaźni z Francją, a jednocześnie usunęła dla siebie przyczynę niepokojów.

Negus chory, czy ranny?

Paryz, 28. 2. (PAT). Korespondent Havasa donosi na podstawie informacji dziennika „Piccolo”, który podaje z Dżibutti, że rzekomo osobisty lekarz negusa został nagle zawezwany z Addis Abeby do Dessie, gdzie przebywa cesarz. Krążą pogłoski, jak twierdzi dziennik, że negus poważnie zachorował. Według innych pogłosek cesarz jest ranny.

Nadzwyczajna danina majątkowa w rolnictwie.

Ministerstwo skarbu zarządziło, iż urzędy skarbowe bezwzględnie przed 15 kwietnia rb. rozesłać mają zawiadomienia o wysokości nadzwyczajnej daniny majątkowej w rolnictwie na rok 1936. Zaliczka na nadzwyczajną daninę w rolnictwie musi być zapłacona do 30 kwietnia rb. włącznie. (r.)



kontrolę umów i konwencji międzynarodowych, dotyczących się zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Był to pierwszy, konkretny etap działalności ochronnej nad kobietami, sprzedawanymi w celach nierządu do domów publicznych, etap kontynuujący abolicjonistyczny ruch, zainicjowany w Anglii przez Józefinę Butler i Daniela Coopera. Już w dwa lata później, w roku 1921, w Genewie obraduje Konferencja Międzynarodowa, w której bierze udział 34 państwa, a między nimi i Polska. Uchwalono na niej parę zasadniczych wniosków — przede wszystkim o powołaniu Komisji Doradczej do zwalczania handlu kobietami i dziećmi. Komisja Doradcza odbyła corocznie swe sesje. Na jednym z kolejnych posiedzeń, na wniosek Polski, nazwany „wnioskiem Sokala” przyjmuje uchwały — żądające, aby do czasu zniesienia reglamentacji nie przyjmowano do domów publicznych żadnej cudzoziemki w charakterze bądź pensjonariuszki, bądź służącej, aby ułożono kwestionariusze dla rozesłania ich poszczególnym rządów i otrzymania odpowiedzi na zagadnienie — wpływu reglamentacji na handel kobietami — i aby powołano Komitet Rzeczoznawców, któremuby zlecono dokładne oświetlenie sprawy międzynarodowego handlu kobietami.

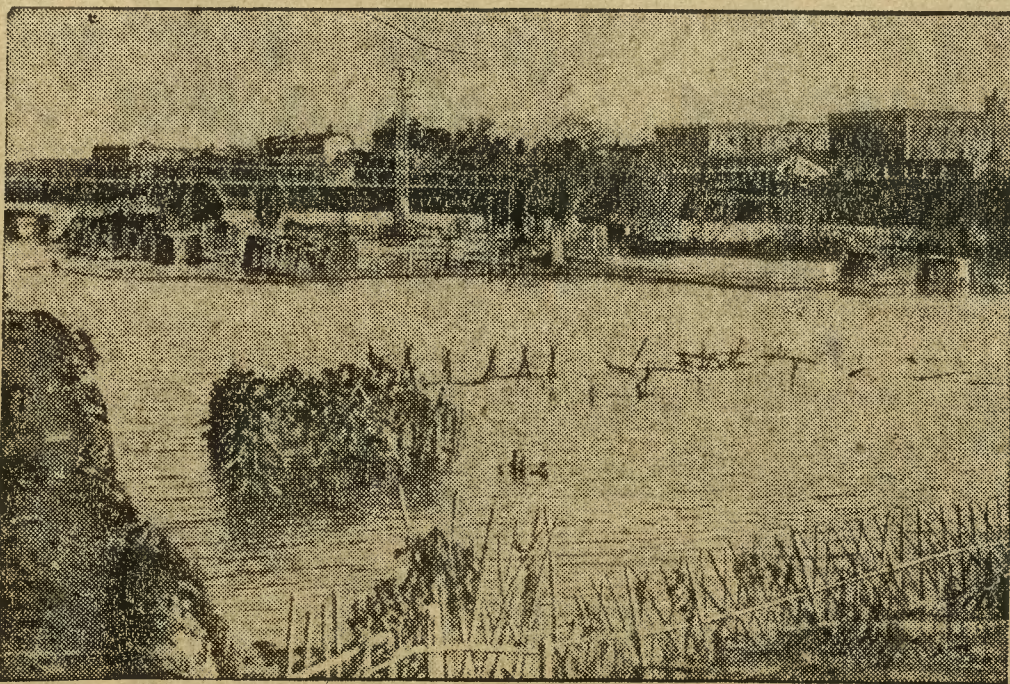
Opinie ekspertów.

Sprawozdanie urzędowe Komitetu Rzeczoznawców, który zakończył swe prace w roku 1927, zawiera wiele materiału, dotyczącego wywozu kobiet z Polski. Sprawozdanie podaje, że w niektórych krajach liczba cudzoziemek wynosi 80% ogółu prostytutek, przyczem największą liczbę „obcokrajówek” wykazały miasta Ameryki Centralnej, Południowej, Egiptu, Algieru i Tunisu. W części omawiającej sprawę nierządu w Argentynie brzmi: „Kobiety złych obyczajów, które przybyły ostatnio do naszego kraju, są to w przeważającej większości Polki, Francuzki, Włoszki”. Ponadto rzeczoznawcy stwierdzają: „Polska jest źródłem dostawy obficie wyszukiwanym przez handlarzy, poszukujących kobiet, przeznaczonych do uprawiania nierządu zagranicą. Jest widoczne, że handel ten byłby jeszcze rozleglejszy, gdyby rząd polski nie zapoczątkował już szeregu energicznych zarządzeń zapobiegawczych”. Jeden z rzeczoznawców, który specjalnie badał drogi wywozu kobiet z Polski ujawnił, że np. do Argentyny prowadzi trzy szlaki: przez korytarz polsko-gdański, przez Górny Śląsk do Niemiec lub na południe przez Rumunię i Konstantynopol. Specjalna mapa, wykazuje trasy handlarzy, wywożących kobiety z Polski. Widać z niej wyraźnie, w jaki sposób starają się oni omijać niebezpieczne punkty, na których grozi czujność władz policyjnych i paszportowych.

Metody handlarzy.

Może wydawać się dziwnym i niezrozumiałym fakt tak rozpowszechnionego handlu „białemi niewolnicami”, pomimo zaciętej walki, którą prowadzi z nim rząd wszystkich krajów. Wiele wątpliwości roz-

Powódź w Hiszpanji.



Miasta Sewilla, Zamona, Valladolid i Walencja nawiedziła powódź. Dwanaście tysięcy mieszkańców nizin straciło cały dobytek.

Piwa Podgórskie z Browaru Pomorskiego

Jasne, Koźlak i z drowotny „Karamel”

z Browaru Pomorskiego

Józefa Chronowskiego
Podgórz - Toruń.

przodują
wszystkim
piwom.

10321)

Śmiech to zdrowie, czyli jak odmienić oblicze społeczeństwa.

Czytając gazety, możnaby się przerazić i popaść w największą rozpacz. Czemyśmy się nie zainteresowali, wszędzie widzimy tylko choroby: „chory organizm gospodarczy — choroby polityczne — choroby społeczne — chory skarb państwa itd. itd. I nic dziwnego, że ludzie chodzą zaniepokojeni, wystraszeni i zrozpaczeni. Rzadko kiedy widzi się uśmiechnięte, tryskające radością życia twarze, za to wszędzie pełno min zatroskanych i ponurych. Życie w takich warunkach zamiera. Widzą to także nasi ministrowie i od 5 miesięcy wołają o zmianę nastrojów. Rzucają wielkie hasła, proszą i zaklinają, a społeczeństwo jak zakłętą trwa w zastygłej nieruchomej postawie.

To nie tylko polska choroba. Istniała ona także gdzieindziej. Ale tu i ówdzie dano sobie z nią radę. W Niemczech stworzono ośrodek pod nazwą „Kraft durch Freude” (Siła przez radość), w których społeczeństwo się bawi. Włosi mają swoje „Dopolavoro”, Bolszewja uruchomiła specjalne instytucje „propagandy zdrowego humoru”. Tylko u nas o podobnych imprezach nikt nie pomyślał, chociaż niektórzy mówią, że „Polska jest papugą narodów”. Okazuje się, że skrepowanie życia przez monopolistyczne nastawienie grupy pułkowników i tu działa jak hamulec. Sprawa nie przedstawiała żadnych trudności, gdyby całe społeczeństwo można postawić w szereg jak rekrutów i kazać mu się śmiać na rozkaz. Ale takie rozwiązanie sprawy jest niemożliwe, choćby dlatego, że zabrakłoby ostatecznie politycznych pułkowników, którzyby mogli takim szeregiem odpowiednio kominerować.

Należałoby więc do organizacji humoru i śmiechu, który przecież jest zdrowiem, zabrać się nieco inaczej. Dlaczego nie można np. wydać dekretu, któryby poprostu urzędnikom nakazał wszystkie dotkliwe zarządzenia przeprowadzać wśród dowcipów, wywołujących chichot i uśmiech i uśmiercających wszelkie uczucie krzywdy? Rzecz jest o tyle prosta, że przed wydaniem takiego dekretu nie potrzebaby nawet zapytać o wolę narodu, skoro tak samo postąpiono już przy całym szeregu znacznie ważniejszych zagadnień. Poprostu ogłosi się dekret np. taki:

Art. 1. Podstawą współdziałania między państwem a społeczeństwem (nie „narodem”, bo to pojęcie dziś niemodne) jest radość życia.

Art. 2. Radość życia realizują w pierwszym rzędzie urzędnicy, okraszając urzędowanie odpowiednimi państwotwórczymi dowcipami.

Art. 3. Każdy obywatel zobowiązany jest kwitować wysiłki urzędników w tym kierunku rzetelnym zadowoleniem i szczerym uśmiechem.

Te trzy artykuły powinny wystarczyć dla realizacji nowych państwotwórczych metod rządzenia.



Wyobraźmy sobie np. egzekutora, odpowiednio wyszkolonego. Wchodząc na podwórze wiejskiego gospodarstwa śpiewałby on sobie dla wprowadzenia odpowiedniego nastroju choćby tak:

Egzekutor ci ja,
Kabzy dobrze orzę,
A gdzie znaczek swój nalepię,
Już nic nie pomoże...

Odebrawszy delikwentowi nadzieję na wszelki ratunek, może się już zabrać do zajęcia ostatniej krowy, przyczem powinien sytać dowcipami, któreby egzekwowanego do łez rozśmieszyły. Skutek gwarantowany. Chłop z niecierpli-

wością czekać będzie na drugie zjawienie się „urzędowego dowcipnisa”.

Albo inna dziedzina: Dzisiaj nieraz cenzor gniewa się na odpowiedzialnego redaktora, a odpowiedzialny redaktor na cenzora. Ile oni sobie — oczywiście



tylko w duchu — wzajemnie zwymyślają, tego ze względu na cenzurę nawet powiedzieć nie można. Czyż nie możnaby i tego stosunku zmienić na podstawie zdrowego humoru, któryby rozpozodził duszę biednego redaktora do tego stopnia, że na ławie oskarżonych zasiadłby w razie nieuchylenia konfiskaty poprostu z uśmiechem na ustach, wiedząc z góry, że i tam mu wszyscy dobrze życzą.



Albo nasi bezrobotni. Jak dotąd kręcą się między nimi przeważnie tylko agitatorzy, którzy grają na ich pustych żołądkach najwstrętniejszą demagogią, malują wszystko w najczarniejszych kolorach, podsycają antagonizmy klasowe, nie uznają dobroci serca bliźnich, przejmujących się jednak, mimo własnej biedy nieraz — jak to wykazuje „Tydzień Pomocy Bezrobotnych” — ich straszną niedolą. Zastąpmy tych demagogicznych agitatorów ludźmi, którzy będą mówić o rzeczach pogodnych i około siebie siałą będą atmosferą ciepła,

a zmieniają się posępne nastroje i nie będzie tłumnych a groźnych zgromadzeń, któreby policja musiała rozpędzać ga-



zami — oczywiście tylko rozśmieszającymi. Podobny sposób wpływania na nastroje ludności możnaby zastosować i do „obciętych” ostatnio emerytów albo i do ubezpieczonych, wysiadujących całymi godzinami w nieszczęsnych ambulatoriach społecznych udrećcał.



Starczy na ścianach odnośnych instytucyj zawiesić ilustrowane dowcipy, które na ten temat krążą, a ludzie odchodząc będą od okienek rozradowani tem, że ktoś jednak chociaż w takiej formie o nich pomyślał.



Jeden człowiek w Polsce docenia znaczenie śmiechu. Jest nim były premier Kozłowski, którego homeryczny śmiech nieraz wstrząsał poprostu ścia-



W drodze do szkoły

grozi dziecku zaziębienie...
Od niego uchronią
znakomicie



8155

nami sal, w których przebywał. Ostatnio jako senator podobno przestał się śmiać. I tem się — być może — tłumaczy, że jako senacki referent generalny budżetu nie zdołał rozbroić swego przeciwnika wicepremiera Kwiatkowskiego. Kiedy był premierem, śmiech jego, poprzedzający jedno z przemówień, zdołał trafić do radja. Czyżby nie zalecało się ująć ten jego śmiech na płyty i ustawić gramofony przed każdym okienkiem skarbowem? Ręczymy, że wszyscy płatnicy podatkowi zostali-



by tym śmiechem zarażeni. Prawda, że nie wiadomo, z czego i z kogoby się śmiali. Ale o to przecież nie chodzi. Grunt, że w Polsce zadomowiliby się na nowo śmiech, rozprasający ciężkie chmury troski, boć przecież śmiech to zdrowie...

Każdy 12-ty Bydgoszczanin nie zarabia.

Jeżeli nie możecie dać bezrobotnym chleba, to okażcie im przynajmniej serce.

Ofiary dla bezrobotnych prosimy składać w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Bydgoszczy wzgl. redakcji „Dziennika Bydgoskiego”.

Na marginesie tragicznego wypadku na ringu.

W ub. niedzielę na ringu poznańskim w czasie spotkania Pięściarskiego H. C. P. Polonia — Polonia Bydgoszcz przytrafił się nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie, życie młodego, zdrowego zawodnika.

W wadze półśredniej Kozłowski — Polonia po wyrównanej walce trafił w drugiem starciu Urbaniaka — H. C. P. celnym — może przypadkowym — ciosem w szczękę. Urbaniak padając, uderzył silnie głową o podłogę ringu. I ten właśnie gwałtowny upadek na deski ringu okazał się zgubnym w skutkach. Lekarze stwierdzili bowiem wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki. Kilka godzin po wypadku — nie odzyskawszy przytomności — zmarł w szpitalu ś. p. Urbaniak.

Dramatyczne to spotkanie jest na ustach nie tylko sportowców, lecz wszystkich. Różnie bywa interpretowane.

Szczególnie wykorzystywane jest przez wrogów pięściarstwa, krzyczących o moralnym upadku ludzkości i nawołujących do walki przeciwko „brutalnej” gałęzi sportu.

Zapominają oni jednak o tem, jak wielkie korzyści przynosi boks tysiącom ludzi i że w porównaniu z korzyściami fizycznymi i moralnymi straty, choć straszne i bolesne, są minimalne. Lecz ktoś — mówi Junosza Dąbrowski — musi trafić na te fatalne 0.01% ryzyka i zapłacić niejako za korzyści, odniesione przez innych. Gdy się jakiś wypadek zdarza, możemy tylko pożałować szczerze ofiary — ale nie oburzać się na nią i na nikogo.

Gdyby nie ginęły jednostki na malej arenie sportowej, ginęłyby liczniejsze jeszcze niż dzisiaj, tysiące ludzi słabych na wielkiej arenie życia. Tylko, że o ich śmierć nikt nikogo nie obwinia.

Trudno — czynnik niebezpieczeństwa jest i musi być nawet związany — ze względu na swe wartości wychowawcze — ze sportem.

Bo czyż wypełniłby sport przeznaczenie społeczne, gdyby chciał hartować duszę, za-

pomocą ciepłej wody, a nie na ogniu, gdyby na boisku sportowem nie trzeba było nigdy śmiałości i odwagi?

Na jedną jeszcze bardzo ważną sprawę zwrócimy uwagę, a mianowicie na to, że przepisy bokserkie zmieniają się powoli, lecz systematycznie na korzyść boksu szlachetnego, że brutalna siła w ocenie schodzi na plan dalszy i wreszcie, że szereg zarządzeń Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Polskiego Związku Bokserkiego normuje wczesne przerwanie walki przez sędziego przy wybitnej przewadze jednego z zawodników, wyłożnie podłogi ringu grubą warstwą tkaniny (1-2 cm.) i t. d., co wyklucza prawie że zupełnie możliwość wypadku tak ciężkiego, jaki miał miejsce w Poznaniu.

Szukajmy więc i wprowadzajmy do zawodów dalsze środki ostrożności — a nie

zwalczajmy oddającą wielkie usługi gałęzi sportu, oraz — Broń Boże, nie wiśmy przypadkowego sprawcy wypadku.

Mgr. St. Zakrzewski.

— Mimowolny sprawca śmierci ś. p. Urbaniaka, bokser Polonii Kozłowski przyjął wiadomość o tragicznym wypadku z ogromnym przejęciem. Jest on wprost przerażony i zrozpaczony tem, co zaszło.

— Równocześnie dowiadujemy się, że BKS. Polonia postanowił wziąć udział w pogrzebie ś. p. Urbaniaka przez specjalną delegację.

Niemcy przygotowują koszary dla wojska w Saarze.

Londyn. (PAT) „Daily Telegraph” donosi z zagłębia Saary o przygotowaniach, czynionych tam, celem wprowadzenia wojsk niemieckich.

Koszary w Saarbruecken, które przez szereg lat zajmowane były przez osoby i instytucje prywatne, zostały opróżnione, odnowione i przygotowane do przyjęcia żołnierzy.



Dwie Marysie kochały się...

Rozstrój nerwy przyczyną śmierci samobójczej.

Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o makabrycznej śmierci samobójczej na torze kolejowym pod Kotomierzem młodego podchorążego rezerwy Władysława Słowikowskiego.

Powiększenie Magazynu Obuwia „Leo”

Chlubnie znany magazyn obuwia „Leo”, chcąc w bieżącym sezonie sprostać swemu zadaniu i zadowolić szerszy ogół społeczeństwa, powiększył znacznie swój lokal przy ulicy Gdańskiej 21.

Przedostatni wieczór dyskusyjny Katolickich Robotników dziś o godz. 19 w Domu Katolickim. Przypomina Jan Cywiński, delegat związkowy.

„Echiści” żegnają p. asesora Wrucka. W pokoju klubowym restauracji „Pod Lwem” odbył się w piątek wieczór pożegnalny dla przeniesionego służbowo do prokuratury przy sądzie okręgowym w Kaliszu p. asesora Wrucka.

A więc już dziś — w sobotę, o godz. 20 odbędzie się pierwsze przedstawienie pasyjne p. t. „Pod mianem Judasza”. Jest to misterjum pasyjne. Reżyseria spoczywa w rękach utalentowanego p. Piotrowicza.

Białe dni u Ferbera. Od soboty 29 lutego 36 r. rozpoczynają się w znanej w naszym mieście firmie Magazyn Białawców Tadeusz Ferber, Bydgoszcz, Gdańska 63, róg Cieszkowskiego, tel. 34-39 — białe dni.

Wielka sprzedaż! Od poniedziałku dnia 2 marca br. rozpoczyna Magazyn Białawców B. Cywiński, w nowym lokalu położonym w Bydgoszczy, Rynek Marsz. Piłsudskiego 5.

CH. Z. M. P.

„ODRODZENIE”

Roczne walne zebranie odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 19.30 w Hotelu Lening.

— Major Lepecki, znany podróżnik, przyjeżdża do Bydgoszczy. Dowiadujemy się, że na zaproszenie miejscowego oddziału Związku Legionistów Polskich przyjeżdża do naszego miasta w dniu 8 marca br.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Jutro, w niedzielę, 1 marca br. na rozkaz okręgu, w myśl komunikatu p. prezydenta bierzemy udział w zbiórce ulicznej na bezrobotnych.

Sokół V.

W niedzielę, dnia 1 marca o godz. 9.45 zbiórka wszystkich członków na Rynku im. Marsz. Piłsudskiego celem wzięcia udziału w pochodzie „Tygodnia propagandy na bezrobotnych”.

Piłkarze Sokola I.

W sobotę, dnia 29 lutego o godz. 19 odbędzie się w małej sali Resursy Kupieckiej nadzwyczajne zebranie piłkarzy Sokola I. Z powodu bardzo ważnych spraw m. in. wyborów: kierownika, sekretarza i gospodarza, uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie wszystkich zainteresowanych piłkarzy.

Życia towarzysząca.

Niedziela, 1 marca.

Godz. 10.00: Korporacja Eksterna. W lokalu Resursy Kupieckiej schadzka naukowa kółka technicznego. Referat: „Nowoczesny samochód”.

Godz. 16.00: Zarząd Grodzki i Powiatowy Rezerwistów w Bydgoszczy. Zebranie organizacyjne Zw. Rez. w Prądach w lokalu p. Adamkiewicza.

Poniedziałek, 2 marca.

Godz. 19.30: Stow. Dzieci Marii u św. Florjana. Zebranie miesięczne w kaplicy św. Florjana. Uprasza się o liczny udział.

Godz. 20.00: Tow. Osł. „Lech”. Zebranie plenarne w lokalu p. Meller, przy placu Piastowskim. Referat p. t. „W jedności siła” wygłosi p. Fr. Romanowska.

— K. S. „SPD” przy Publ. Szkole Dokształ. Zaw. nr. 1. Zebranie w gmachu szkolnym przy ul. Konarskiego.

*

Zw. Weteranów Powstań Narod. Pi P. 1914-19 r. Koło Bydgoszcz. Zebranie plenarne 3 marca o godz. 19 w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawozdanie ze zjazdu delegatów okręgu.

Związek Hallerczyków plac. Bydgoszcz. Zebranie 3 marca o godz. 19 u p. Meller, plac Piastowski.

Rodzina Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914-19 r. Zebranie plenarne 4 marca o godz. 19 w szkole św. Trójcy przy ul. Kordeckiego. Goście i sympatycy mile widziani. Sekretariat Ro-

Niema amnestji dla niepoprawnych włamywaczy.

Większe włamanie do zagrody rolnika przed sądem.

(ak). Przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy odpowiadała za większą kradzież z włamaniem szajka niepoprawnych przestępców i to: 24-letni Michał Wieczorkiewicz, brat jego 30-letni Jan, 22-letni Jan Piekietka i 30-letni Alojzy Wiśniewski.

mają jeszcze do odsiedzenia dłuższe kary więzienne za różne inne sprawy. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy skazał za powyższe włamanie Michała Wieczorkiewicza na półtora roku więzienia, Jana Piekietkę na jeden rok i 4 miesiące.

Prócz żony miał narzeczoną. Kolejarz dopuścił się oszustwa matrymonialnego.

(ak). Życie rozpoczyna się dopiero po czterdziestce. Tem nowym naukowym odkryciem przejął się liczący „dopiero” lat 50 kolejarz Bronisław K., zamieszkały przy ul. Łokietka 38.

wzbudził fakt, że K. ma już dorosłe dzieci. „narzeczoną” oświadczył, że jest wdowcem. Dzieci, pragnąc wyłudzić pieniądze od młodej kobiety, nazywały ją „matką”.

„Narzeczeni” przez półtora roku odwiedzali się wzajemnie. Sprytny kolejarz potrafił przed każdą wizytą „narzeczoną” w wyrefinowany sposób wyekspediować swą żonę.

Sytuacja była dla obojga „narzeczonych” bardzo nieprzyjemna. Pokrzywdzona kobieta zwróciła się do policji, która skierowała sprawę do sądu, celem pociągnięcia nieuczciwego kolejarza do odpowiedzialności.

Spis jarmarków w miesiącu marcu 1936 r.

- Skróty oznaczają: k b — koński, bydłęcy; o — ogólny; inw z — inwentarz żywy; kr — kra-marski; zw — zwierzęcy; św — świński.
WOJEWÓDZTWO POZNANSKIE:
3 marca: Kobylagóra, pow. Kępno; o, Mieścisko, pow. Wągrowiec; o, Nakło, pow. Wyrzysk k b, Oborniki k b, Pakość, pow. Mogilno o, Środa o.
4 marca: Gołańcz, pow. Wągrowiec o, Inowrocław k b, Raszków, pow. Ostrów k b, Witkowo, pow. Gniezno o.
5 marca: Kamionna, pow. Międzychód o, Kaszczor, pow. Wolsztyn o, Nowy Tomysl o, Ostrzeszów, pow. Kępno k b, Poniec, pow. Gostyń o, Uście, pow. Chodzież o, Wągrowiec k b, Wronki, pow. Szamotuły o, Żnin o.
8 marca: Fordon, pow. Bydgoszcz o, Łabiszyn, pow. Szubin o.
10 marca: Bydgoszcz k b, Mikstat, pow. Ostrów o, Mogilno o, Mroczka, pow. Wyrzysk o, Rydzyna, pow. Leszno o, Strzelno, pow. Mogilno o, Zbąszyń, pow. Nowy Tomysl o, Żerkówce, pow. Jarocin k b.
11 marca: Damasławek o, Gniezno k b, Krzywino, pow. Kościan k b, Miłostaw, pow. Września o, Odolanów, pow. Ostrów inw z, Rawicz o, Szamotuły k b, Tarnowo Podgórne, pow. Poznań o, Wieleń, pow. Czarnków o, Wysoka, pow. Wyrzysk o.
12 marca: Czempin, pow. Kościan o, Gąsawa, pow. Żnin o, Kiszkowo, pow. Gniezno o, Ko-

- ścian k b, Koźmin, pow. Krotoszyn k b, Kruszewica, pow. Mogilno o, Powidz, pow. Gniezno kr, Szamocin, pow. Chodzież o.
13 marca: Grabów pow. Kępno o.
17 marca: Dąbrowa Biskupia, pow. Inowrocław o, Kostrzyn, pow. Środa o, Krotoszyn inw z, Osiek, pow. Wyrzysk k b, Rogoźno, pow. Oborniki o, Śrem inw z, Wolsztyn o.
18 marca: Białosłowie, pow. Wyrzysk o, Bralin, pow. Kępno kr.
19 marca: Koronowo, pow. Bydgoszcz k b, Pniewy, pow. Szamotuły k b, Pogorzela, pow. Krotoszyn o, Wyrzysk o.
21 marca: Zduny, pow. Krotoszyn o.
24 marca: Czarnków o, Grodzisk, pow. Nowy Tomysl o.
25 marca: Jarocin k b, Nowe Miasto n. W., pow. Jarocin o.
26 marca: Skoki, pow. Wągrowiec o.
31 marca: Jutrosin, pow. Rawicz k b, Miejska Górka, pow. Rawicz o.
WOJEWÓDZTWO POMORSKIE:
2 marca: Świecie zw.
3 marca: Brzeźno, pow. Chojnice o, Działdowo zw. Lubichowo, pow. Starogard zw.
4 marca: Kowalewo, pow. Wąbrzeźno kr, Lubawa zw. Podgórz, pow. Toruń zw, Pruszcz, pow. Świecie o, Puck, pow. Morski o.
5 marca: Brodnica o, Radzyn, pow. Grudziądz zw, Toruń zw, Wejherowo, pow. Mor-ski o.

dziny przy ul. Marsz. Focha 41 czynny w piątki od godz. 15—17.
Kółko Rolnicze Jachcice. Walne zebranie roczne dnia 7 marca o godz. 19 w loku p. Orczykowskiemu przp ul. Saperów 75.

Gielda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, narytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg Notowania odbywała się we wszystkie dni powszednie.

Table with market prices for various goods like wheat, rye, and flour. Columns include item names and prices in zlotych.

Table showing exchange rates for various currencies: American dollars, Canadian dollars, Swiss francs, Belgian francs, Dutch florins, and Gdansk guilders.

Advertisement for 'ODCISKI' (prints) featuring an illustration of hands holding a print. Text describes the benefits of the prints, such as relief from rheumatism and skin conditions.

Darmo. Dzięki specjalnej organizacji każdy czytelnik niniejszego pisma może obecnie otrzymać bezpłatnie paczkę Saltrat Rodell wraz z cenną ilustrowaną książką, wybitnego specjalisty D-ra Catrin, opisującą sposób stosowania. Napiszcie dziś jeszcze Adres: L. Nasierowski, oddział 2f-E, W-wa Kaliska 9. Nie trzeba przysyłać pieniędzy.

Tradycyjne „Białe Dni“ u Ferbera

od 29-go lutego rb.

rozpoczynają się w znanej firmie

Magazyn Bławatów TADEUSZ FERBER
Bydgoszcz, Gdańska 63 (róg ul. Cieszkowskiego)
telefon 3619 rok założenia 1923

TRADYCYJNE BIAŁE DNI!

Tradycja „Białych Dni“ u Ferbera to oszczędność kupna białych towarów w dzisiejszym trudnym położeniu każdej dobrej gospodyni. Poczynając ogromne zakupy białych towarów, wyrzuca powyższa firma takowe po **sensacyjnie niskich cenach!**

3537

Wszelkie oddziały są bogato zaopatrzone. - Piękna wystawa!

Po renowacji i znacznym powiększeniu naszego magazynu nastąpi w poniedziałek

otwarcie połączone z pokazem naszych

najnowszych modeli na wiosnę 1936 r.

Magazyn Obuwla



Gdańska 21

8653

Praktykuję obecnie w Poznaniu, Plac Wolności 18 (Lift) (2723)
Dr. Watta Skrzydlewski
specjalista chorób serca
Telefon 12-75. - Godziny przyjęć: 11-1 i 5-7.

Pamiętaj o bezrobotnych!

Mojej Szanownej Klienteli do łask. wiadomości, że z dniem 1-go marca b. r. przenoszę mój
Specjalny magazyn konfekcji męskiej i chłopczej
z ulicy Gdańskiej 41, na

ul. Gdańską 23 (obok składu kawy Behrend)

Dziękując Szanownej Klienteli za okazane mi dotychczas zaufanie upraszam o dalsze poparcie mojego przedsiębiorstwa

Leon Konieczka

Bydgoszcz ul. Gdańska 23 Telefon 20-97

Upraszam o zwrócenie uwagi na **Nowości Wiosenne** wyłożone w oknach wystawowych.

Usamodzielniony 1908 Usamodzielniony 1908
Gdy Oczy niedomagają
Zakaszewskiego okularki po agają
Młoda - Wybór - Ja. Jakość - Cen. Obsługa
Specjalność: Okulary podług recepty lekarskiej. (845)
„Centrala Optyczna“, Bydgoszcz, Gdańska 9.

Kierownictwom wszystkich szkół, zakładów naukowych itd. podaje do łaskawej wiadomości, iż dekretem z 26 bm., otrzymałem koncesję na okrąg tutejszy
na sprzedaż świadectw i druków szkolnych i przejęciem zapas tychże z zlikwidowanej księgarni p. J. Idzikowskiego.
Wszelkie zapotrzebowania na św. adewta i druki szkolne proszę wcześniej zgłaszać i tylko wprost do mnie, gdyż nabywanie tychże z innego niepowołanego źródła jest niedozwolone.
Księgarnie Stanisława Jankowskiego
Wielki Rynek 6 Bydgoszcz Długa 76
Telefon 35-67 (3725) Telefon 14-34

GREY (3680)
najlepsza kawa i ciastka.
Wszelkie dostawy do domu. Tel. 3212.

NERWOL
CHEMIKA DR. FRANCO
NACIERANIE
ITOTUJE SIĘ PRZY:
REUMATYZMIE
KLUCIU Z POWODU PRZEZIĘBIENIA
POSTRZALE ISCHIASIE - I.T.P.
DO NABYCIA W APTEKACH
WYRÓB I GŁÓWNA SPRZEDAŻ
APTEKA MIKOŁASCHA
LWÓW KOPERNIKA

Nasiona buraków pastewnych
Ekendorfy
żółte zł 23
czerwone zł 22.-
półczerwone białe past zł 20 za 50 kg.
Wszystko z ostatniego zbioru. (3619)
Skład i hodowla nasion
S. Tomaszewski i Ska
Toruń, ul. Chełmińska 10
Tel. 1826 i 1810.

Samoходowe kursy W. Mielnika
Bydgoszcz, Gdańska 42 tel. 2435 (2299)
szkołą kierowców samochodowych amatorów i zawodowych. Zapisy codziennie. Egzaminy w Bydgoszczy i w Toruniu.

Wróciłem
przyjmuję jak zwykle od 1/10-1 i od 3-6.
Adam Dobrowolski
lek. dentysta (3643)
ulica Gdańska 5.

E. Kruszczyński
dawn. K. Kurtz nast.
Bydgoszcz, Poznańska 8 poleca (18160)
Pierze-Puch Koldry-Pierzyny
Czyszczałnia pierza czynna każdego czasu

SKODA
Motory elektr. fabr. SKODA dostarcza najkorzystniej Wylącz. Przedstawicielstwo Wielkopolskie Tow. Elektryczne Bydgoszcz, Cienna 4, tel. 1117

WÓZKI dziecięce „POLONJA“ najlepszy gatunek, najniższe ceny
Wasielewski, Dworcowa 41.

Prima warzywo i kwiaty wyhodować najpewniej z nasion firmy (2789)
Stanisław Kalka, Nowy Rynek nr. 5
Cennik i oferty na żądanie.

Zniżka cen w Kawiarni Ziemiańskiej Pomorska 5 - od 23 bm. (3187)
1 zł kosztować będzie obiad jarski lub mięsny w abonamencie
Kolacja z 3 dań 0.90 zł, z 2 dań 0.80 zł.
Abonament miesięczny na całodziennie utrzymanie zł 70.

Pianina i fortepiany światowej sławy marki (106)
„ARNOLD FIBIGER“ - Kallsz (dostawca Polsk. Radja i Konserwatorów Muzycznych) stale wyróżniane na wszechświatowych wystawach jako najlepszy fabrykat polski.
Niskie ceny. Dogodne warunki. Dostarczają po cenach fabrycznych przedstawiciele:
H. Turostowska - Toruń, ul. Św. Ducha 14
J. J. Stor, Skład Nut, Bydgoszcz, Bydgoski Dom Towarowy.

Ceraty Chodniki Dywany Dywaniki Tapety Linoleum
w wielkim wyborze poleca korzystnie (28880)
Zb. Waligórski
ulica Gdańska 12 tel. 12-23.

Korzystaj z taniego tyrodia mydeł i proszków do prania (3597)
z **NOWEJ DROGERII**
Rynek im. M. Pilsudskiego 21, tel. 2396

Pomarańcze hiszpańskie, jafskie i cytryny poleca (3661)
Brunon Pinkowski
Pod Blanknami 57 tel. 24-69.

Repertuar kin bydgoskich:
KRYSTAL: „Baron Cygański“ i nadprogram.
ADRIA: „Gabinet figur woskowych“ i nadprogram.
APOLLO: „Porwana kobieta“ i dodatek kolorowy p. t.: „Los kanarka“.
MARYSIENKA: „Dodek na froncie“ z Dymszą i kolorowa bajka p. t.: „Trzy dobre małpki“.
REWIA: „Ostatni sygnał“ i „Śmierć odpoczywa“.
Na scenie rewja p. t.: „Koziołek“.
Dziś w sobotę Week-end.
BALTYK: „Pogromcy Indjan“ i „Tajemnica ogrodu zoologicznego“.

Kafle kolor. i białe
Węgł górnosiński
Koks hutniczy
Szczapy olejowe suche
Piecze przenośne
Rury cement., od 150-1000
Cement portl.
Wapno palone
Gips, trzcina
Papadachowa
Smola górn.
Cegły czerwone
„Ruberoid“
oraz wszelkie materiały budowlane i opalowe dostarcza punktualnie
Firma E. Haw
ulica Toruńska nr. 1
Tel. 3793 Tel. 3793

3 szaty żelazne biurka, maszyny do szycia oraz całe urzędowe
sprzeda Zawiadowca Masy Upadłościowej firmy
Dom Handlowy „TEXTIL“
Bydgoszcz, Stary Rynek 10. (3724)

HURTOWNIA SERA
Tel. 1108 AUGUST LATTE Tel. 1108
Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 1
poleca wszelkie gatunki:
sera - marynaty rybne
konserwy rybne - wędliny
konserwy mięsne i kiełbasy
Dostawa pożąta i koleją. Cenniki gratis.

Parcele przy ul. Pestalozzkiego korzystnie na sprzedaż. Informacje w biurze (3644)
advokata Spitzera
Waly Jagiellońskie 11.



— I jeżeli sobie przypominę, że wracam codopiero z konferencji rozbrojeniowej...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20%, zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. - Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. - Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. - Miejsce płatności: Bydgoszcz. - Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych. Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. - Za redakcją odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.